

MARIAN PLEZIA

KOMITET FILOLOGICZNY PRZED STU SIEDEMDZIESIĘCIU LATY

Wiadomo, jak doniosły etap w dziejach filologii klasycznej w Polsce stanowiła dwudziestoletnia działalność G. E. Grodka na Uniwersytecie Wileńskim w pierwszej ćwierci XIX w. (1805-1825)¹. Znamy też w szczególności niektóre jej aspekty, jak założenie i prowadzenie pierwszego na ziemiach naszych seminarium filologicznego² czy powstała w kręgu uczniów Grodka myśl założenia specjalnego towarzystwa filologicznego³. Obecnie chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną jeszcze inicjatywę wileńskiego profesora, która żywot miała krótki, ale wydała niebagatelne plony, a mianowicie na powołanie i działalność Komitetu Filologicznego przy tym uniwersytecie. Wiadomość o istnieniu i pracach takiego ciała przewija się co prawda na kartach literatury poświęconej filologii wileńskiej za Grodka⁴, ale bliższe wniknięcie w jego historię stało się możliwe dopiero po ujawnieniu skromnego zresztą materiału archiwalnego do jego dziejów, zawartego w tzw. tekach Mikołaja Malinowskiego⁵, przechowywanych w Bibliotece PAN w Kórniku (rkp 1295, kk. 258-270).

Na innym miejscu zaznaczaliśmy już, że wpływy Grodka w gronie profesorskim wzrosły po r. 1812 skutkiem zachwiania się pozycji głównego jego adwersarza, rektora J.

¹ Podstawową pracą na ten temat jest wciąż, pomimo upływu lat pięćdziesięciu, doskonale studium A. Szantyrę pt. *Działalność naukowa G. E. Grodka* (Wilno 1935). Por. T. S i n k o. *Mickiewicz i antyk*. Wrocław - Kraków 1957 s. 61-87.

² J. O k o. *Seminarium filologiczne G. E. Grodka*. Wilno 1933. M. P l e z i a. *Geneza seminarium filologicznego G. E. Grodka*. "Eos" 52:1962 s. 403-426.

³ M. P l e z i a. *Pierwsza myśl założenia w Polsce towarzystwa filologicznego*. "Eos" 53:1963 s. 212-220.

⁴ S z a n t y r, jw. s. 226 n.; M. P l e z i a. *Wstęp do Słownika łacińsko-polskiego*. T. 1. Warszawa 1959 s. XXV n.; t e n ż e. *Michał Jurkowski i greka w Krzemieńcu*. Wrocław 1964 s. 42-44.

⁵ S. M ł o d e c k i. *Z badań nad zbiorem Mikołaja Malinowskiego w Bibliotece Kórnickiej*. "Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej" 7:1959 s. 229-240. Por. t e n ż e. *Gotfryd Ernest Groddeck, studium biograficzne na podstawie notat Mikołaja Malinowskiego*. Tamże 6:1958 s. 301-350.

Śniadeckiego⁶. Dało to Grodkowi sposobność do podjęcia inicjatywy, mającej stanowić uzupełnienie istniejącego już od niedawna seminarium filologicznego. Przebieg wypadków był zaś następujący. W dniu 15 października 1815 r.⁷ Grodek przedłożył na posiedzeniu Rady Uniwersytetu 4 egzemplarze wydań klasyków łacińskich, opublikowanych w Wilnie do użytku szkolnego, a mianowicie: *Orator* (1809), *Laelius* (1811), *Brutus* (1815) oraz *Satyry* Persjusza (1810) - i zaproponował kontynuowanie tego rodzaju akcji wydawniczej, ale już pod patronatem i nadzorem Uniwersytetu. Organem powołanym do kierowania nią miał być osobny Komitet, zwany później potocznie Komitetem filologicznym w składzie: Grodek jako przewodniczący, adiunkci: Szymon Żukowski i Andrzej Justyn Lewicki oraz zastępca profesora Joachim Lelewel jako członkowie. Tego ostatniego nie ma potrzeby bliżej przedstawiać, warto tylko podkreślić, że uważano go wówczas w kołach uniwersyteckich równie dobrze za filologa jak za historyka. Podstawę do tego mógł dawać fakt ogłoszenia przezeń w tym samym roku wnikliwej recenzji z *Antologii greckiej* M. Jurkowskiego w "Dzienniku Wileńskim".

Dwaj pozostali byli najdawniejszymi i najbardziej zaufanymi współpracownikami Grodka. Eks-bazylianin Żukowski⁸ wydał już w r. 1807 *Chrestomatię grecką* (wznawianą później w r. 1817 i 1822) i wyręczał profesora w nauczaniu elementarnych początków greczyzny. Lewicki⁹ był jedynym bodaj doktorantem Grodka, uczył łaciny w gimnazjum wileńskim, a właśnie w r. 1815 powierzono mu wykłady tegoż języka na uniwersytecie. W r. 1817 został dyrektorem gimnazjum w Białymstoku, a w 1823 - Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu. Grodek popierał usilnie, choć bezskutecznie, jego kandydaturę do katedry wymowy i poezji w Wilnie. Ponieważ także dobre stosunki łączące Lelewela z Grodkiem powszechnie znano, było rzeczą oczywistą, że nowo powołany komitet będzie działał ściśle wedle zaleceń i wskazówek przewodniczącego. Tak się też stało, jak to widać z dalszego przebiegu wydarzeń.

Grodek jako człowiek praktyczny zwrócił się najpierw do "typografa uniwersytetu" J. Zawadzkiego w Wilnie z żądaniem dostarczenia mu kalkulacji kosztów przewidywanych wydań klasyków. W dniu 13 listopada 1815 otrzymał odpowiedź¹⁰ z wyjaśnieniem, że tomik tekstu łacińskiego o 48 arkuszach druku kosztowałby 60 kopiejek sr.

⁶ Plezia. *Michał Jurkowski* s. 38.

⁷ Tę i wszystkie następne daty przytacza się wedle kalendarza juliańskiego, obowiązującego w XIX w. w zaborze rosyjskim.

⁸ J. B i e l i Ń s k i. *Uniwersytet wileński*. Kraków 1899-1900. T. 3 s. 363 (tamże portret), a zwłaszcza: E. F r o ł o w. *Simon Żukowski, wilnuskij ellinist...* "Lietuvos TSR Aukštųjų Mokyklų Mokslo Darbai". Kalbotyra 3:1961 s. 125-146.

⁹ B i e l i Ń s k i, jw. t. 3 s. 246 n.; M. R o l l e. *Ateny wołyńskie*. Lwów 1923 s. 239-244. Brak życiorysu w PSB.

¹⁰ Rps Kórnicki 1295, k. 261 n.

Kalkulację tę Grodek przedłożył tegoż dnia na pierwszym posiedzeniu Komitetu, w którym udział wzięli poza przewodniczącym Żukowski, Lewicki i Lelewel. Przedstawioną kalkulację aprobowano kładąc nacisk na to, aby druk był wykonany jak najszybciej ("bez najmniejszej przerwy"). Ustalono, iż drukowani mają być autorzy odpowiedni dla szkół, a i ci z opuszczeniem ustępów, "które z młodzieży wiekiem nie są zgodne". Pod uwagę wziąć należy przede wszystkim poetów, historyków, retorów i filozofów. Tak więc z poetów: Horacy, wybór z Terencjusza i Plauta, a nadto z Owidiusza *Metamorfozy* i *Fasti*. Opuszczenie Wergilego tłumaczy się tym, że tekst jego był już dostępny w wydaniach drukowanych w Wilnie. Z historyków planowano wydać: Liwiusza (całego!), Cezara, a w dalszej kolejności Salustiusza i Tacyta. Retorów reprezentować miał Cyncero ze swoim *De oratore* oraz wybór z Kwintyliana - a nadto (co nam wydaje się nieco osobliwe) wybór z listów Cyncerona i Pliniusza Młodszeo. Na koniec z filozofii planowano wydanie Cyncerona *De officiis* i *Tuskulanek*. Drukowanie klasyków greckich postanowiono odłożyć na później; na razie nie znajdowałoby prawdopodobnie zbyt wielu nabywców. Ponadto doświadczenia poczynione z wydaną w tymże roku 1815 *Antologią grecką* M. Jurkowskiego nie były zbyt zachęcające: zawierała bowiem zbyt wiele błędów drukarskich¹¹. Nadzór nad drukiem sprawować mieli członkowie Komitetu.

Postanowiono nadto zwrócić się do Rady Uniwersytetu z propozycją rozszerzenia składu Komitetu przez powołanie doń Leona Borowskiego, wówczas zastępcy profesora wymowy i poezji, oraz ks. Stanisława Czerskiego, nauczyciela literatury starożytnej w gimnazjum wileńskim. Wniosek ten Rada zatwierdziła dnia 15 listopada t. r. Borowski¹² był także uczniem Grodka, choć nie tak przezeń cenionym jak Lewicki, a wedle słów jego biografy (S. Pigoń) w wykładach swoich "siedział w kierunku nadanym przez Grodka; w przeciwieństwie do swego poprzednika na katedrze (E. Słowackiego) był raczej filologiem niż estetykiem". Czerski¹³, eks-jezuita, od r. 1811 uczył łaciny w gimnazjum wileńskim, a w r. 1815 wydał w Wilnie bajki Fedrusa, które to wydanie recenzował pochlebnie Grodek w "Dzienniku Wileńskim" 1815 I s. 484¹⁴. Nowi członkowie Komitetu nie odbiegali zatem swą formacją od poprzednich.

Plany Komitetu (czy może raczej jego przewodniczącego) sięgały jednak dalej: zamierzano mianowicie poza samymi tekstami klasyków wydawać również krótkie komentarze do nich. Za napisanie takich komentarzy Uniwersytet powinien był, zdaniem Komitetu, wyznaczyć nagrody. Niezbędne też było opracowanie dwu słowników: łacińsko-polskiego i grecko-polskiego. Takie też wnioski postanowiono przedłożyć Radzie Uniwersytetu.

¹¹ Plezia. *Michał Jurkowski* s. 39.

¹² Por. S. Pigoń W: PSB 2 s. 349 oraz Sinko. *Mickiewicz i antyk* s. 94-100.

¹³ Por. T. Turkowski W: PSB 4 s. 347 n.; Bieleński. *Uniwersytet wileński* t. 3 s. 388 oraz T. Dobzewicz. *Wspomnienia z czasów, które przeżyłem*. Kraków 1883 s. 136 n.

¹⁴ Bieleński, jw. II s. 693-695; tamże przedruk recenzji Grodka.

Jak stąd widać, planowana działalność wydawnicza Komitetu zakrojona była dość szeroko i - w razie pomyślnej realizacji - zaspokoić mogła w rzeczy samej pałace potrzeby ówczesnej polskiej filologii klasycznej. Brak własnych tekstów dostosowanych do potrzeb szkolnych był oczywisty. Szkoły korzystać musiały z wydawnictw obcych, przede wszystkim niemieckich, a stan taki (wobec rychłego załamania się zamierzeń Komitetu) trwać miał jeszcze przez następnych lat sto. Na własne wydania i podręczniki do nauki języków klasycznych zdobyła się dopiero szkoła galicyjska na samym początku XX w., a w szerszym jeszcze zakresie szkoła w Polsce niepodległej. To samo powiedzieć wypadnie o słownikach obydwu języków starożytnych. Brak ich odczuwano dojmująco w wileńskim okręgu szkolnym, gdyż jeśli idzie o słowniki łacińskie, cały wiek XVIII żył u nas przeróbkami Knapiusza lub Cellariusza¹⁵, a słowników greckich po prostu nie posiadaliśmy w ogóle¹⁶.

Następne posiedzenie Komitetu odbyło się - już w poszerzonym składzie - dnia 29 grudnia 1815. Wobec tego, że uniwersytet, jak wiemy, zatwierdził wniosek o powołanie do jego grona Borowskiego i ks. Czerskiego, Grodek "zlecił", jak wyraża się protokół, Borowskiemu opracowanie projektu wyboru z Horacego, który to projekt miał być przedmiotem narad na dalszych zebraniach. Oprócz tego przewodniczący powiadomił, iż z propozycją opracowania słownika grecko-polskiego zwrócił się listownie do Michała Jurkowskiego, nauczyciela języka greckiego w Krzemieńcu. Ten ostatni nie był uczniem Grodka, ale w swojej działalności dydaktycznej trzymał się ściśle jego wskazówek, do czego wdrożył go jeszcze założyciel szkoły krzemienieckiej T. Czacki¹⁷. Natomiast gotowość przygotowania słownika łacińsko-polskiego zgłosić musiał na tej sesji ks. Czerski. Fakt ten nie znajduje co prawda odbicia w protokole posiedzenia, ale wynika wyraźnie z dalszego rozwoju wypadków.

Na kolejnym zebraniu w dniu 22 stycznia 1816 r. przewodniczący mógł już zreferować list Jurkowskiego wyrażający zgodę na opracowanie słownika greckiego. Borowski odczytał zwięzły życiorys Horacego, mający stanowić wstęp do wydania oraz analizę (lub raczej streszczenie) 4 pieśni z księgi I. Natomiast ks. Czerski przedstawił informację bibliograficzną o wydanych dotychczas w Polsce słownikach łacińsko-polskich i polsko-łacińskich¹⁸ oraz przedłożył plan i próbę słownika, jaki sam zamierzał opracować.

¹⁵ P l e z i a. *Słownik łacińsko-polski* s. XX-XXIII.

¹⁶ T e n ż e. *Nowy słownik grecki i jego poprzednicy*. "Eos" 51:1961 s. 247 n.

¹⁷ T e n ż e. *Michał Jurkowski* s. 30.

¹⁸ Ich listę wydrukował następnie na początku tomu swego *Słownika łacińsko-polskiego* (1825); por. P l e z i a. *Słownik łacińsko-polski* s. XXIX n.

Jednakże w r. 1816 na horyzoncie prac nowo powstałego Komitetu zaczęły się już rysować pierwsze trudności. Doszły one do głosu na posiedzeniu dnia 12 lutego tego roku. Mianowicie powołanie Komitetu i plany jego działalności wymagały zatwierdzenia Ministerstwa Oświecenia w Petersburgu, któremu w tym celu zostały przez Uniwersytet zakomunikowane. Minister, hr. Al. Razumowski, który sprawował ten urząd w latach 1810-1816, zatwierdził wprawdzie reskryptem z dnia 25 stycznia 1816 powstanie Komitetu i zaaprobował jego zamiar wydawania słowników obu języków klasycznych, ale co do wydawania tekstów klasyków zgłosił zastrzeżenia¹⁹ umotywowane tym, że właśnie w r. 1815 wydano w Petersburgu Horacego z przypisami Juwencjusza (nb. autora francuskiego ze schyłku XVII w.). Minister zatem proponował "przyjąć do użycia" to wydanie, a nadto sugerował porozumienie się z uniwersytem w Charkowie, gdzie jakiś (nie wymieniony z nazwiska) profesor "wydał klasyków niektórych". Grodek zaznajomiwszy Komitet z treścią tej decyzji ministerialnej, zaproponował wystąpić do władz uniwersyteckich z wyjaśnieniem (przeznaczonym dla ministra), iż cele Komitetu wileńskiego są odmienne, "zaczem JWMinister czyby nie raczył uchylić dodatkowych warunków w reskrypcie swoim"²⁰. W nawiązaniu zaś do tenoru propozycji ministerialnej ks. Czernski przedstawił swoje krytyczne uwagi nad przypisami Juwencjusza do Horacego, przedrukowanymi w Petersburgu. Na koniec zaapelowano do Żukowskiego, aby wznowił swoje wydanie *Wypisów greckich* z r. 1807 (co w rzeczy samej nastąpiło w r. 1817).

Sprawy poszły teraz w odwłokę, co znalazło swój wyraz w fakcie niezwoływania posiedzeń Komitetu aż do końca r. 1816, co w porównaniu z częstymi jego spotkaniami w poprzednim kwartale jest faktem uderzającym. Komitet zebrał się zatem dopiero dnia 14 grudnia 1816, aby wysłuchać informacji Grodka, iż jego przedstawienie z lutego przedłożono pełniącemu obowiązki rektora Lobenweinowi, który skierował je do ministerstwa, ale odpowiedź nie nadeszła. Wobec tego Komitet zgodził się z propozycją swego przewodniczącego, ażeby prosić władze uniwersyteckie o zakomunikowanie reskryptu ministerialnego z 24 stycznia t. r. oraz uwag Komitetu z lutego kuratorowi A. J. Czartoryskiemu z prośbą o interwencję w Petersburgu.

Tymczasem wobec zahamowania przez ministerstwo prac nad wydawaniem klasyków wypadło skoncentrować się na sprawie słowników, co do których Petersburg nie zgłosił zastrzeżeń. Na wspomnianym posiedzeniu przejrzano zatem znaczną część słownika ks. Czernskiego, uznano ją za zadowalającą i proszono autora o kontynuowanie pracy. Lelewel natomiast poinformował, że otrzymał od Jurkowskiego z Krzemieńca wiadomość, iż w następnym miesiącu (tzn. w styczniu 1817 r.) prześle Komitetowi do opinii

¹⁹ Rps Kórnicki 1295 k. 258; por. T. T u r k o w s k i. *Materiały do dziejów literatury i oświaty z archiwum ... J. Zawadzkiego w Wilnie*. T. 2. Wilno 1937 s. 114 przyp. 3.

²⁰ Tekst polski listu w rękopisie Kórnickim 1295 k. 268 n.; tekst francuski (dla ministra) drukowany u Turkowskiego PSB 114-116.

próbkę słownika grecko-polskiego. Na koniec Grodek przedłożył Komitetowi otrzymaną od Zawadzkiego gramatykę łacińską Lwa Zabbellowicza przekazał ją Żukowskiemu oraz Czernickiemu do wyrażenia o niej opinii na następnym posiedzeniu.

Na to posiedzenie wypadło jednak znów prawie rok poczekać. Prorektor Lobenwein wysłał co prawda dnia 19 lutego 1817 r. list do kuratora, w którym przypomniał sprawę powołania Komitetu, jego zamiar wydawania autorów klasycznych, brak aprobaty ze strony ministerstwa i prosił o ponaglenie w Petersburgu²¹, ale i ten krok do niczego nie doprowadził. Tekę ministra oświecenia objął tymczasem (w listopadzie 1816) ks. Al. Golicyn, a sprawa wydań klasyków utonęła w ogólniejszym problemie podręczników szkolnych używanych w okręgu naukowym wileńskim, który zaprzętał uwagę ministerstwa i władz uniwersyteckich przez lat kilka poczynając od 1817 r.²². Komitet zaś zdołał zebrać się zaledwie raz jeszcze dnia 9 listopada 1817 r. celem rozpatrzenia próbki słownika Jurkowskiego przedłożonej przez Grodka. Zalecono wówczas dokonanie w tej pracy skrótów²³.

Na tym skończyła się znana z dokumentów działalność Komitetu filologicznego, zdławiona oporem ministerialnej biurokracji. Niemniej prace, którym Komitet zdążył dać początek, trwały i przyniosły owoc w postaci najlepszych, na jakie zdobył się u nas wiek XIX, słowników języków klasycznych. Ich dzieje skreśliliśmy już na innym miejscu²⁴, tutaj więc wystarczy przypomnieć zasadnicze o nich wiadomości. Materiały zawarte w tekstach Malinowskiego nie pozwoliły niestety wyjaśnić zagadki, dlaczego bezpośrednio po zawieszeniu działań Komitetu uniwersytet zdecydował się drukować nie słownik łacińsko-polski ks. Czernickiego, lecz analogiczne dzieło opracowane przez ks. Floriana Bobrowskiego²⁵, również eks-jezuitę, lecz działającego już wówczas w szkolnictwie. W każdym razie jest faktem, że 6 września 1819 r. minister zezwolił wypłacić J. Zawadzkiemu z funduszy uniwersyteckich 1500 rubli sr. bezprocentowej pożyczki na 2 lata na druk słownika tego ostatniego²⁶. Praca musiała być zatem złożona do druku co najpóźniej w tymże roku, a raczej w roku poprzednim (1818). Ostatecznie słownik ten pt. *Słownik łacińsko-polski na wzór słownika Jakuba Facciolati ułożony* ukazał się w Wilnie w r. 1822.

Ks. Czernicki udał się natomiast w roku 1819 i w latach następnych w podróż zagraniczną do Niemiec i do Włoch, a po powrocie ogłosił również swój słownik rozpoczęty

²¹ T u r k o w s k i. W: PSB 114-115.

²² T e n ż e. W: PSB 113-177.

²³ P l e z i a. *Michał Jurkowski* s. 48.

²⁴ T e n ż e. *Słownik łacińsko-polski* s. XXVI-XXIX; t e n ż e. *Michał Jurkowski* s. 44-54.

²⁵ T u r k o w s k i. W: PSB 2 s. 159. P l e z i a. *Słownik łacińsko-polski* s. XXVI n.

²⁶ B i e l i Ń s k i. *Uniwersytet wileński* t. 1 s. 365.

jeszcze w r. 1816 pt. *Słownik łacińsko-polski przez kanonika St. Czerskiego z poruczenia Komitetu Filologicznego przy cesarskim wileńskim uniwersytecie napisany*. Wyszedł on w 2 tomach: I w r. 1822 w Wilnie nakładem Fr. Moritza, II w r. 1825 nakładem ks. ks. misjonarzy, tamże. Co było przyczyną ukazania się tych dwu konkurencyjnych słowników: Bobrowskiego i Czerskiego, nie udało się dotąd ustalić. Zaznaczyć wypadnie, że słownik Czerskiego był nieco krótszy, ale i lepszy od Bobrowskiego i niezasłużenie wyparty został z użytku przez szczęśliwszego rywala, który doczekał się drugiego (1841--1844), a następnie i trzeciego wydania (1905) i był do połowy naszego stulecia najobszerniejszym dostępnym słownikiem łacińsko-polskim.

Słownik grecko-polski Jurkowskiego natomiast powstawał powoli i wśród przeszkód w przeciągu lat siedmiu i dopiero w r. 1830 doczekał się w Krzemieńcu publikacji - połowicznej, jako że ukazał się tylko jego tom pierwszy, a rozpowszechnieniu drugiego stały na przeszkodzie represje popowstaniowe w r. 1831 i następnych²⁷.

Niemniej, pomimo że rezultaty nie w pełni odpowiadały zamierzeniom, działalność Komitetu Filologicznego w Wilnie w latach 1815-1817 należy w perspektywie dziejów naszej filologii klasycznej ocenić wysoko. Inicjatywa wydawania w kraju tekstów autorów klasycznych w naukowym opracowaniu była, wobec rzadkości takich wydań u nas, słuszna i cenna, a nie było winą Komitetu, że nie zdołano jej zrealizować. Natomiast w ciągu zaledwie 15 lat opracowano i niemal w całości opublikowano trzy obszernie słowniki języków klasycznych w łącznym rozmiarze około 600 dzisiejszych arkuszy wydawniczych²⁸. Podobnym osiągnięciem mogła się nasza filologia klasyczna poszczycić dopiero po połowie XX w., kiedy to słowniki grecko-polski i łacińsko-polski powstały z inicjatywy innego Komitetu, tym razem Komitetu Nauki o Kulturze Antycznej PAN w latach 1954-1979.

THE PHILOLOGICAL COMMITTEE A HUNDRED-SEVENTY YEARS AGO

S u m m a r y

As it is commonly known, the 20 years research activity of Professor G. E. Grodek (1805-1825) at Vilna University appeared to be a remarkable stage in the history of Classical philology in Poland. He was the one to inaugurate and to lead a philological seminar, the first one to be organized in the Polish territories, which helped his disciples make the idea of founding a special Philological Society in Poland come true.

²⁷ P l e z i a. *Michał Jurkowski* s. 54.

²⁸ Bobrowski 200 ark., Czerski 160 ark. (P l e z i a. *Słownik łacińsko-polski* s. XXVI i XXVIII); wydana część Jurkowskiego 240 ark. (t e n ż e. *Michał Jurkowski* s. 56 przyp. 37).

Grodek undertook another initiative of organizing the Philological Committee at Vilna University. Although the latter had not lasted too long, its impact cannot be underestimated.

However a closer look at the Committee could not have been possible before 1958 and 1959 when the archive materials kept in the Library of the Polish Scientific Society at Kórnik (ms 1295, call No 258-270). The Committee decided to publish texts by Classical authors, duly prepared, in Poland, but the idea could not materialize because of the reluctance of the bureaucracy. Being especially inscribed on January 25, 1816 in the Ministry records, the Committee was permitted to publish dictionaries of the both Classical languages, but had to obey limitations as to writings of Classical authors. Hence respective preparations of the project were stifled, and it became impossible to carry out the useful and valuable initiative of Prof. Grodek. Nonetheless hardly 15 years allowed to prepare and publish three large Classical dictionaries ranging 600 editorial sheets (Bobrowski 200, Czernski 160, Jurkowski 240 sheets).